

OBRAZ STOSUNKÓW BIZANTYŃSKO-FRANKIJSKICH W LISTACH WŁADCÓW MEROWIŃSKICH DO JUSTYNIANA I CZĘŚĆ 1: „POSŁOWIE”¹

Mateusz Bętkowski

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

BYZANTINE-FRANKISH RELATIONS PORTRAYED IN THE LETTERS OF MEROVINGIAN MONARCHS TO EMPEROR JUSTINIAN I

The following article is the first part of a broader study dedicated to diplomatic relations between Merovingian monarchs and the Byzantine Empire in the 6th century. The source texts consist of three preserved letters written by Frankish monarchs to emperor Justinian I (527–565). The first part of the article is a presentation of Byzantine envoys whose names appear in the correspondence. The author tries to disambiguate their position and identity as well as answer the question if the envoy's status can in any way provide solid information about the relations between the two countries. The picture of the envoys emerging from the letters seems in line with canons of imperial diplomacy, even though the scarcity of sources allows only a hypothetical reconstruction of their position. Taking into consideration their status itself, one cannot affirm that they neglected the Frankish partner or that the Merovingian Empire was dependent on Byzantium.

Keywords: Franks, Byzantium, emperor Justinian, Merovingians, diplomatic relations, envoys

Słowa kluczowe: Frankowie, Bizancjum, cesarz Justynian, Merowingowie, relacje dyplomatyczne, posłowie

Za Justyniana I (527–568) kontakty Konstantynopola z Frankami rozwijają się na niespotykaną dotąd skalę. Wiąże się to z wielkim dziełem rekonkwisty, które powoduje wzrost zainteresowania Cesarstwa terenami dawnych rzymskich prowincji, a począwszy od lat trzydziestych VI wieku prowadzi do przywróceniu Bizancjum władzy nad Afryką, Italią i częścią Hiszpanii. Szczególnie wojna na Półwyspie Apenińskim stawia na porządku dziennym kwestie stosunków między Imperium a królestwem Merowingów. Merowingowie biorą aktywny udział w wydarzeniach w Italii.

¹ Artykuł ten stanowi pierwszą część szerszego studium poświęconego temu problemowi. Dalsze ustalenia pojawią się w części II (analiza tytułatury listów) i części III (analiza wydarzeń i kwestia datacji).

W tym czasie Frankowie prawdopodobnie pierwszy raz spotkali się z armiami Cesarstwa Wschodniego na polach bitew, z tego okresu pochodzą pierwsze zachowane listy władców merowińskich do cesarza oraz pierwsze, potwierdzone w sposób pewny, sojusze obu stron². Również Kościół frankijski nie pozostaje bierny wobec Cesarstwa i reaguje na politykę religijną Justyniana, biorąc aktywny udział w tzw. Sporze o Trzy Rozdziały³. Nigdy nie dowiemy się, czy odzyskanie Galii mieściło się w ambitnych zamierzeniach Justyniana, jednak Merowingowie musieli się chyba zastanawiać, gdzie leży granica planowanych przez cesarza podbojów. Zresztą inwazja bizantyjska sprawiała, że Imperium przestawało być jedynie potężnym i szanowanym, ale jednak odległym partnerem, a stawało się niebezpiecznym sąsiadem i konkurentem, z którym należało się liczyć.

Korespondencja królów frankijskich z Justynianem nie doczekała się jeszcze dokładniejszego opracowania. Być może przyczyną jest względna obfitość innych materiałów źródłowych dla badanej epoki, zwłaszcza zapisów kronikarskich i historycznych, które pozwalają na stosunkowo szczegółową rekonstrukcję ówczesnych wydarzeń. Tymczasem wydaje się, że korespondencja ta zasługuje na szczególną uwagę. Przede wszystkim dlatego, iż to źródło współczesne opisywanym faktom oraz zawdzięczające swe powstanie jednej z zainteresowanych stron. Przy tym to korespondencja oficjalna, która była politycznym narzędziem, a więc kreowała polityczną rzeczywistość. To sprawia, że jest ona źródłem specyficznym. Z jednej strony, jako środek komunikacji, musiała odpowiadać potrzebom bieżącej politycznej sytuacji, z drugiej strony jednak, podlegała zasadom kurtuazji i daleko idącej konwencjonalizacji. Stąd pytanie o jej relację do obrazu rzeczywistości historycznej znanego z innych źródeł jest wyjątkowo ciekawe. Wreszcie wydaje się, że dokładniejsza analiza pozwoli na uściślenie pewnych, dotąd nierozstrzygniętych, aspektów tej korespondencji.

Zachowały się trzy listy władców merowińskich do cesarza Justyniana. Wszystkie należą do kolekcji „*Epistolae Austrasicae*”, która dotrwała do naszych czasów tylko w jednym watykańskim manuskrypcie z IX wieku⁴. Stanowi ona zbiór listów

² Stosunki między Chlodwigiem i cesarzem Anastazjuszem (nadanie konsulatu lub patrycjatu Chlodwigowi) są dobrze poświadczone, ale nie ma dowodów na istnienie formalnego sojuszu między oboma partnerami: J. Prostko-Prostyński, *Utraeque res publicae. The emperor Anastasius I' Gothic Policy*, Poznań 1994, s. 247–278; H. Wolfram, *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Staab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003, s. 357–358; M. Rouche, *Clovis*, Paris 1996, s. 307–319, choć wysuwano takie hipotezy: E. Ewig, *Die Merowinger und das Imperium*, Opladen 1983, s. 9–10; T. Manteuffel, *Stosunki polityczne frankońsko-włoskie w wieku VI*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, 66:2 (1927), s. 8–9; M. Serejski, *Idea „Imperium Romanum” w Galii merowińskiej w VI wieku*, „Przegląd Historyczny”, 25 (1925), s. 269.

³ I. Wood, *The Franks and Papal Theology [w:] The Crisis of the Oikoumene. The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, red. C. Chazelle, C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 223–241; L. Duchesne, *L'Église au VIe siècle*, Paris 1925, s. 191–193, 532–535; E. Ewig, op.cit., s. 14–18, 22–23.

⁴ Bibliotheca Apostolica Vaticana, *Pal. lat. 869, Epistolae Austrasicae*, wersja zdigitalizowana na stronie: http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav_pal_lat_869 (dostęp: 06.03.2013); wszystkie listy cytowane są wg: *Epistolae Austrasicae*, wyd. W. Gundlach, *Corpus Christianorum. Series Latina*, vol. 117, Turnhout 1957, s. 405–470, gdzie przedruk z poprawkami wyd.: *Epistolae Austrasicae*,

powstały najprawdopodobniej pod koniec VI wieku w Austrazji, który miał dostarczać wzorów dla tamtejszej królewskiej kancelarii⁵. Nic więc dziwnego, że trzy interesujące nas listy związane są właśnie z tą dzielnicą królestwa Franków i pochodzą od dwóch kolejnych władców nią władających – Teudeberta I (533–547/548) i jego syna Teudebalda (547/548–555)⁶. Warto odnotować, że w starszej literaturze (a zdarza się, że i w nowszej) przypisuje się czasem wszystkie trzy listy Teudebertowi⁷. Wydaje się to zaskakujące wobec przekazu manuskryptu, według którego nadawcą jednego z nich jest nie kto inny, jak „Theodobaldus rex”⁸. Źródłem zamieszania stał się prawdopodobnie spis zawartości kodeksu, w którym list Teudebalda (osiemnasty w zbiorze) został pominięty, a na jego miejscu odnotowany został list Teudeberta (dziewiętnasty w zbiorze)⁹. Być może więc na skutek pomyłki przypisano list temu ostatniemu.

Badana korespondencja stanowi zaledwie jeden z aspektów relacji obu państw w tym okresie. Liczne inne źródła potwierdzają, że kontakty dyplomatyczne Merowingów i Konstantynopola były w VI wieku nadzwyczaj intensywne¹⁰. Na dodatek zachowane świadectwa informują nas najprawdopodobniej tylko o niewielkiej części z nich. Poselstwa w owej epoce były stałym elementem politycznego krajobrazu¹¹. Oprócz ważnych misji, które jako jedyne cieszyły się zainteresowaniem źródeł, nawiązywano zapewne liczne kontakty o mniej przełomowym charakterze. Przede wszystkim poselstwa były podstawowym sposobem zdobycia wiedzy na temat sytuacji w sąsiednich krajach i utrzymania *status quo*, jako że w tej epoce nie utrzymy-

wyd. W. Gundlach, *Monumenta Germaniae Historica (MGH), Epistolae 3, Epistolarum tomus III Merovingici et Karolini aevi I*, t. III, Berolini 1892, s. 110–153; Tu analizowane listy nr 18, 19, 20.

⁵ P. Goubert, *Byzance avant l'islam*, t. II: *Byzance et l'occident sous les successeurs de Justinien, I, Byzance et les Francs*, Paris 1956, s. 95–98; W. Gundlach, *Die Sammlung der „Epistolae Austrasicae“*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde“, Bd. 13 (1888), s. 365–387; I. Wood, *Administration, law and culture in Merovingian Gaul* [w:] *The Uses of Literacy in Early Medieval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990; I. Wood, *Królestwa Merowingów 450–751*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2009, s. 39.

⁶ *Ep. Aust.* 18 (Teudebald), 19 i 20 (Teudebert).

⁷ *Historiae Francorum scriptores coetanei*, wyd. A. du Chesne, Lutetiae Parisior 1636, s. 862; również *Recueil des Historiens des Gaules et de la France*, wyd. M. Bouquet, IV, Paris 1738, s. 58, choć M. Bouquet dopuszcza możliwość przypisania tego listu także Teudebaldowi; A. Gasquet, *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris 1888, s. 163–164; M. McCormick, *Eternal victory: Triumphal rulership in late antiquity, Byzantium and the early medieval West*, Cambridge 1986, s. 341 (choć wydaje się, że w tym przypadku jest to przypadkowa pomyłka). Na marginesie dodajmy, że pojawiały się nawet, całkiem chybione propozycje, aby listy te wiązać z Teudebertem II (596–612) i cesarzem Maurycym (582–602): A. de Valois, *Rerum Francicarum*, lib. VIII, Luteciae Parisiorum 1646, s. 437–438.

⁸ *Pal. lat. 869 Epistolae Austrasicae*, s. 16v; Takie odczytanie już w najstarszej edycji: *Corpus Francicae historiae veteris et sincerae*, wyd. M. Freher, Hanoviae 1613, s. 198.

⁹ *Pal. lat. 869 Epistolae Austrasicae*, s. 1v.

¹⁰ E. Wig, op.cit.; A. Gasquet, op.cit., s. 93–204; T. Manteuffel, op.cit.; M. Serejski, op.cit.; P. Goubert, op.cit.

¹¹ A. Gillet, *Envoys and Political Communication in the Late Antique West, 411–533*, Cambridge 2003, s. 1–10, 34, 40–41, 46, 51–53, 73–77, 109–110, 113, 271–272; E. Chrysos, *Byzantine diplomacy, A. D. 300–800: means and ends* [w:] *Byzantine Diplomacy*, ed. J. Shephard, S. Franklin, Cambridge 1990, s. 31–32.

wano stałych przedstawicielstw na obcych dworach. Były także istotnym środkiem propagandy. Co za tym idzie – każdorazowa poważniejsza zmiana sytuacji międzynarodowej czy wewnętrznej państwa (jak choćby śmierć panującego) mogła stać się powodem do wysłania poselstwa, które miało poinformować o tym fakcie państwa ościennie, zadbać o utrzymanie wzajemnych relacji (lub ich poprawienie na własną korzyść), wreszcie powrócić do kraju z najświeższymi wiadomościami. Poważnym ograniczeniem w przypadku analizowanych listów jest także nasza niewiedza na temat okoliczności ich doręczenia. W ówczesnej dyplomacji listy pełniły bowiem przede wszystkim funkcję środka akredytacji przekazującego je posła, a więc potwierdzały jego prawo do reprezentowania nadawcy. Najważniejsze sprawy przeważnie załatwiano natomiast podczas rokowań ustnych. Innymi słowy, osoba emisariusza oraz dane mu instrukcje były znacznie ważniejsze od samego listu¹². Również sam sposób przyjęcia poselstwa oraz jego oprawa, która bywała wyjątkowo bogata, mogły powiedzieć wiele o wzajemnych relacjach kontaktujących się państw¹³. W przypadku wspomnianych trzech listów wszystkich tych informacji jesteśmy pozbawieni, a nawet, paradoksalnie, nie możemy być pewni, że listy dotarły do adresata.

Wspomniana korespondencja wymienia w sumie pięciu posłów, którzy przybywają z Bizancjum do władców frankijskich: komesa Andrzeja¹⁴, Solomona i Teodora¹⁵ oraz Jana i Missuriusa¹⁶. Za każdym razem ich imiona pojawiają się już w pierwszych zdaniach, co było formalnym potwierdzeniem przyjęcia poselstwa i niejako odpowiedzią na akredytację emisariuszy zapewne zawartą w cesarskich listach¹⁷. Wspomniano już, jak istotna dla misji dyplomatycznej była sama osoba posła. Korzystano wprawdzie z usług zwykłych posłańców, których jedynym zadaniem było przekazanie korespondencji, bez wdawania się w rokowania¹⁸, jednak w większości przypadków listy służyły uwierzytelnieniu ambasadora, który miał sfinalizować powierzone mu zadania w bezpośrednich rozmowach z obcym władcą. Dobór posłów był więc sprawą kluczową, zwłaszcza że w tej epoce nie znano stałej służby dyplomatycznej, a udział w misji z ramienia cesarza lub króla mógł wziąć każdy z jego poddanych, niekoniecznie nawet pełniący funkcje urzędowe¹⁹. Kryteria doboru po-

¹² A. Gillet, op.cit., s. 181–184, 221–222, 237, 246–247, 263–264; R. Helm, *Untersuchungen über den auswärtigen diplomatischen Verkehr des römischen Reiches im Zeitalter der Spätantike*, „Archiv für Urkundenforschung“ 12, 1932, s. 405–406.

¹³ O sposobie przyjmowania posłów w Bizancjum: A. Gillet, op.cit., s. 50, 221–230, 244–262; R. Helm, op.cit., s. 410–426; M. McCormick, *Emperor and Court* [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. XIV: *Late Antiquity: Empire and Successors, A.D. 425–600*, ed. A. Cameron, B. Ward-Perkins, M. Whitby, Cambridge 2000, s. 139–141, 156–157; M. Clauss, *Der Magister Officiorum in der Spätantike (4–6 Jahrhundert)*, München 1980, s. 63–67; O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938, s. 197–202.

¹⁴ *Ep. Aust.* 19.

¹⁵ *Ep. Aust.* 20.

¹⁶ *Ep. Aust.* 18.

¹⁷ R. Helm, op.cit., s. 405–406.

¹⁸ A. Gillet, op.cit., s. 263; T.C. Loughis, *Les ambassades byzantines en Occident depuis la fondation des États barbares jusqu'aux Croisades (407–1096)*, Athènes 1980, s. 371–387.

¹⁹ A. Gillet, op.cit., s. 5, 21, 172, 183, 185, 233–234; T.C. Loughis, op.cit., s. 257, 444.

słów bywały różne, jednak wśród nich najistotniejsze to: wysoki status społeczny, możliwość (posłowie często podróżowali na własny koszt) oraz wykształcenie i umiejętności oratorskie, ważne ze względu na konieczność ustnych rokowań. Przydatna mogła być znajomość języka (w przypadku poselstw na Zachód, naturalnie łaciny), choć korzystano także z pomocy tłumacza²⁰. Cenne było posiadanie osobistych koneksji (związki z miejscową arystokracją, czasem nawet z samym królem) i wiedza o kraju, do którego się udawano, stąd jednego posła często wysyłano kilkakrotnie do tego samego państwa²¹. Wreszcie, decydujące było zaufanie władcy zlecającego poselstwo, bowiem ambasador w obcym kraju był często zdany wyłącznie na siebie, a jednocześnie wystawiony na różnorakie pokusy, by zdradzić swego mocodawcę²².

Niestety, w przypadku posłów wymienionych w interesujących nas listach wszystkie te informacje pozostają w sferze całkowicie hipotetycznej. Trzech z nich wzmiankowanych jest bez tytułów i nie mamy żadnych wskazówek dotyczących ich tożsamości. Znamy jedynie ich imiona. Imię Missurius jest całkowicie unikatowe i w źródłach nie pojawia się żadna inna postać nosząca to miano²³. Z kolei imię Jana jest w epoce ogromnie popularne²⁴, co przy braku jakichkolwiek dodatkowych przesłanek dotyczących osoby posła czyni czystą spekulacją wszelkie próby jego utożsamienia z jakąś inną ze znanych postaci²⁵.

Równie tajemniczy jest Solomon. Imię to było rzadkie, jednak powiązanie posła do Franków z innymi postaciami znanymi ze źródeł natrafia na poważne trudności. Pierwszą nasuwającą się możliwością jest jego tożsamość ze słynnym dowódcą cesarskim Solomonem, który brał udział w ekspedycji przeciwko Wandalom, a następnie bronił Afryki bizantyjskiej przed Maurami i zginął w bitwie z nimi pod Cillium w 544 roku²⁶. Wybitny wódz, już zaangażowany w przedsięwzięcie rekonkwisty Justyniana i mający doświadczenia z obszaru łacińskiego Zachodu, mógłby być odpowiednim kandydatem do misji na dwór Merowingów. Niestety jedyny okres, gdy nie był on zaangażowany w wydarzenia afrykańskie i w którym źródła nie informują nas o jego losach, przypada na lata 536–539, podczas gdy wspomniany list Teudoberta powstał prawdopodobnie później. Dodajmy, że Solomon już w latach 535–536 był prefektem pretorium Afryki, a także chyba już od roku 534 magistrem militum. Tymczasem w korespondencji nie podano przy imieniu posła żadnego tytułu i urzędu. Wydaje się niemal niemożliwe, aby w epoce tak przywiązanej do hierarchii pominięto te wyróżnienia, zwłaszcza że nawet po zakończeniu pełnienia urzędu Solomon, zgodnie ze zwyczajem, powinien zachować prawo do związanej z nim rangi. Równie mało prawdopodobne (choć z innych powodów) jest utożsamienie emisariusza z bra-

²⁰ A. Gillet, op.cit., s. 15–16, 20–22, 25–26, 185–190, 218–219, 231–236, 243; T.C. Loughis, op.cit., s. 283–287, 305; R. Helm, op.cit., s. 397–403.

²¹ A. Gillet, op.cit., s. 13, 188, 235, 243–244; R. Helm, op.cit., s. 402, 407.

²² R. Helm, op.cit., s. 400–401; A. Gillet, op.cit., s. 21, 234.

²³ J.R. Martin d'ale, *The Prosopography of the Later Roman Empire (527–641)*, t. III, Cambridge 1992 (*PLRE III*), s. 893.

²⁴ W samej *PLRE III*, s. 624–712 wymienione jest ponad 300 osób o tym imieniu.

²⁵ Ibidem, s. 650 (Ioannes 40).

²⁶ Ibidem, s. 1167–1177 (Solomon 1).

tankiem wspomnianego Solomona o tym samym imieniu²⁷. Pojawia się on bowiem w źródłach w 544 roku, jako jeszcze bardzo młody człowiek, co zdaje się wykluczać powierzenie mu odpowiedzialnej misji dyplomatycznej. Jego dalsze losy wiążą się natomiast bezpośrednio z wydarzeniami w Afryce i przed jego rychłą śmiercią trudno znaleźć moment, w którym mógłby udać się do Galii jako cesarski wysłannik. Dlatego trzeba przyjąć, że do Franków posłował jakiś inny, nieznamy nam bliżej, Solomon.

Jedynym ambasadorem, którego ranga zostaje w listach jednoznacznie określona, jest komes Andrzej. W VI wieku za tytułem komesa mógł się kryć sprawowany urząd, w tym wysokie stanowisko należące do tzw. ministerstw pałacowych. Przysługiwał on czołowym członkom cesarskiego otoczenia (*comitatus*), takim jak *magister officiorum* (wobec których był jednak rzadko używany), a przede wszystkim dwóm komesom do spraw finansowych (*comes sacrarum largitionum* i *comes rei privatae*). Ale wyróżnienie to miało charakter dożywotni i osoba występująca z tym tytułem w źródłach mogła równie dobrze już dawno nie sprawować żadnej urzędowej funkcji. Co więcej, mógł to być także zaszczyt czysto honorowy. Poza tym szafowano nim hojnie, wobec czego jego znaczenie szybko się obniżyło i jeszcze w IV i V wieku utracił on większość przywilejów. Na dodatek tytuł komesa posiadał trzy klasy i o ile pierwsza z nich (*comes primi ordinis*) wciąż jeszcze stanowiła pewien istotny awans w urzędniczej hierarchii, o tyle trzecia (*comes tertii ordinis*) przyznawana już była od pewnego czasu tak „zaszczytnym” postaciom, jak patroni gildii piekarzy i rzeźników w Rzymie. Nawet gdy tytuł ten odnosił się do rzeczywistego urzędnika, mógł on być zarówno urzędnikiem prowincjonalnym, jak i kimś z otoczenia cesarza²⁸. Faktem jest, że o owym komesie Andrzeju nie wiemy nic poza wzmianką z analizowanego listu, co sprawia, iż bardzo trudno rozstrzygnąć, jaką konkretną treść miał ów tytuł w jego przypadku.

Więcej powiedzieć można także o Teodorze wzmiankowanym w drugim liście Teudeberta, choć rekonstrukcja jego kariery jest w dużej mierze hipotetyczna. Określony został bowiem jako „*vir expectabilis*”, co prawdopodobnie można odczytać jako zniekształconą formę rangi „*spectabilis*” noszonej przez Teodora²⁹. Ten „średni” z trzech tytułów senatorskich w okresie Justyniana przysługiwał niektórym urzędnikom administracji prowincjonalnej (takim jak *proconsules*, *praetores*, *moderatores*, *comites*), dowódcom wojskowym w randze *duces* oraz wikariuszom diecezji, a także kilku pomniejszych przedstawicielom ministerstw pałacowych. W VI wieku w wyniku częstego jego nadawania tytuł ten padł jednak ofiarą znacznej dewaluacji i przestał się

²⁷ Ibidem, s. 1177 (Solomon).

²⁸ A.H.M. Jones, *The Later Roman Empire (284–610 A.D.)*, Baltimore 1986, s. 104–105, 528, 530–531, 534, 544, 548; R. Delmaire, *Les institutions du Bas-Empire Romain de Constantin à Justinien I, I: Les institutions civiles palatines*, Paris 1995, s. 31–33; O. Seeck, *Comites* [w:] *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften (RE)*, wyd. A. Pauly, G. Wissowa, Stuttgart–München 1893–1978, IV, 1900, szp. 629 nn.; S. Barnwell, *Emperor, Prefects and Kings. The Roman West 395–565*, London 1992, s. 33–37, 43.

²⁹ *Mediae latinitatis lexicon minus*, ed. J.F. Niermeyer, Leiden 1976, s. 396 (*expectabilis*); *PLRE III*, s. 1249 (Theodorus 12); R. Helm, op.cit., s. 435; T.C. Lounghis, B. Blysidu, S. Lampakes, *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 476 bis 565*, Nicosia 2005, s. 302.

wiązać z aktywnym uczestnictwem w posiedzeniach senatu w Konstantynopolu. Senatorom tej rangi nakazano pozostawać w rodzimych prowincjach i odmówiono prawa do prefektury *praetorium*, a także zniesiono większość przyznanych im ulg podatkowych³⁰. Tak więc tytuł ten był wtedy bardzo rozpowszechniony i przy braku innych informacji o wysłanniku cesarskim przybywającym do Franków nie pozwalała na bliższe określenie rangi poselstwa. Znacznie ciekawsze są jednak propozycje utożsamienia Teodora z innymi postaciami znanymi z tego okresu, choć ze względu na popularność imienia należy traktować je jedynie jako sugestię. W źródłach między rokiem 536–542 występuje „tribunus et notarius et referendarius” Teodor³¹ noszący rangę *vir spectabilis*. W roku 536 uczestniczy on z ramienia cesarza w synodzie kościelnym w Konstantynopolu, a w 542 – zajmuje się organizacją pochówków ofiar epidemii w stolicy. Z kolei Teodor trybun i notariusz jest być może tą samą osobą co jeszcze inny wspomniany Teodor³², choć przy takim utożsamieniu niepewność sformułowanych hipotez oczywiście rośnie. Był on także notariuszem, o zaświadczonej szlachetnym pochodzeniu, a jego wiara, uczciwość i hojność w pomocy ubogim zrobiły wrażenie na cesarzu Justynianie i senacie. Jego rodzina była dobrze urodzona, szanowana, bogata i piastowała liczne posady państwowe³³. Wśród jego krewnych byli urzędnicy, biskupi i mnisi.

Gdyby owe hipotezy okazały się prawdziwe, posiadalibyśmy na temat cesarskiego posła znacznie liczniejsze informacje. Ranga *tribunus et notarius* była rangą średnią spośród kilku przysługujących imperialnym notariuszom. Podstawowym zadaniem korpusu cesarskich notariuszy było protokołowanie posiedzeń cesarskiego *consistorium*. Stojący na czele korpusu notariuszy *primicerius* miał w rękę rejestr urzędów cywilnych oraz wojskowych i był odpowiedzialny za wydawanie cesarskich kodycyli obejmujących nominacje wyższych urzędników oraz polecenia dotyczące zadań imperialnych funkcjonariuszy. Bliskość wobec osoby cesarza i poufność powierzanych im zadań predestynowały członków korpusu notariuszy do bardziej znaczących i wymagających zaufania ról. Wkrótce stali się wykonawcami najróżniejszych misji cesarskich – dyplomatycznych, religijnych, wojskowych, administracyjnych czy szpiegowskich. Spośród nich dosyć często nominowano wyższych urzędników, np. prefektów *praetorium*, a urząd zapewniał też pewne ulgi podatkowe. Ich liczba rosła (w IV wieku było ich 520), a szeregi stopniowo zamykały się dla ludzi niższego pochodzenia. Z czasem była to liczna grupa szlachetnie urodzonych, dobrze wykształconych i bogatych (w VI wieku, aby znaleźć miejsce wśród notariuszy, trzeba było sporo zapłacić) ludzi, czekających na dalszą karierę. Wielu z nich traktowało urząd

³⁰ A.H.M. Jones, op.cit., s. 282, 528–529, 542; R. Delmaire, op.cit., s. 14–19; W. Ensslin, *Spectabilis*, RE III A2, 1929, szp. 1552–1568; P. Koch, *Die Byzantinischen Beamtentitel von 400 bis 700*, Jena 1903, s. 22–33; Ogólnie o rangach w administracji bizantyjskiej: R. Guillaud, *Recherches sur les Institutions Byzantines*, Berlin 1967, t. 1, s. 23–29.

³¹ PLRE III, s. 1248 (Theodorus 10).

³² J.R. Martindale, *The Prosopography of the Later Roman Empire (395–527)*, t. II, Cambridge 1980 (PLRE II), s. 1097 (Theodorus 58).

³³ Ibidem, s. 392 (Encratus); s. 422 (Euphemia 2); s. 600 (Ioannes 26); s. 721 (Maria 5); s. 835 (Pascinius); s. 859 (Pergamius 2).

jako synekurę, nawet nie pozostając w otoczeniu cesarza, z czym teoretycznie powinny wiązać się ich obowiązki. W połowie V wieku przy dworze cesarskim aktywnie pracować miało jedynie około 30 spośród trybunów i notariuszy. Tytuł ten łączył się z rangą *spectabilis*³⁴.

Z kolei *referendarius* miał być urzędnikiem o funkcjach prawnego kancelisty i posłańca cesarza, wybieranym właśnie spośród trybunów i notariuszy. Miało ich być teoretycznie trzech (dwóch przy cesarzu i jeden przy cesarzowej), ale do czasów Justyniana liczba ta wzrosła do 14 i została przez niego zmniejszona do 8³⁵.

Jeśli powyższe utożsamienie jest prawdziwe, o lekceważeniu Merowingów nie może być mowy. Korpus notariuszy był grupą zaufanych cesarskich urzędników, a wśród zajęć im zleczanych znajdujemy rozprawianie się z uzurpatorami, poselstwa do władców perskich, rozstrzyganie kontrowersji religijnych etc.³⁶ Były to misje trudne i wymagające samodzielności urzędnika. Z zaangażowania Teodora w wydarzenia lat 536–542 możemy wnosić, że traktował on swój urząd poważnie i należał do tej wąskiej grupy notariuszy, którzy realizowali istotne zadania. Co więcej, był on najwidoczniej dobrze urodzony i posiadał znaczne bogactwo oraz przyzwoite wykształcenie, co, jak wspomniano wyżej, było istotne dla rangi poselstwa. Zdobył także pewne poważanie na dworze bizantyńskim.

Obu Teodorów utożsamianych z posłem na dwór frankijski źródła jednoznacznie kojarzą ze sprawami religijnymi. Być może nie było to bez znaczenia. Należy pamiętać, że analizowany list osadzony jest w kontekście wojny italskiej Justyniana. Wojny, podczas której Bizancjum walczyło przeciwko ariańskim Ostrogotom i wielokrotnie próbowało pozyskać pomoc katolickich Franków. Stąd osoba posła mogła nie być przypadkowa, zwłaszcza że wśród kryteriów doboru zwracano czasem uwagę na czynniki religijne³⁷. Szczególnie uderzający wydaje się udział Teodora w posiedzeniach synodu konstantynopolitańskiego w 536 roku, podczas którego przekazywał on zebranym duchownym cesarskie dokumenty. Synod ten był wszak zwieńczeniem pamiętnej wizyty papieża Agapita w stolicy nad Bosforem (co prawda biskup Rzymu zmarł na krótko przed jego rozpoczęciem). Wizyty, która miała dwa wymiary: kościelny i polityczny. Z jednej strony papież przyjęty został z wielkimi honorami i wymógł usunięcie, oskarżanego o monofizytyzm, patriarchy Antyma I, konsekrując nawet jego następcę. Z drugiej strony zleczone papieżowi przez króla Ostrogotów Theodahada rokowania w celu zapobieżenia bizantyjskiej inwazji zakończyły się całkowitym fiaskiem. Papież zmarł w kwietniu 536 roku, ale odbywający się od maja do sierpnia synod w Konstantynopolu potwierdził usunięcie Antyma, a także

³⁴ A.H.M. Jones, op.cit., s. 103, 127–128, 160–161, 333–341, 378, 431, 548, 572–575; R. Delmaire, op.cit., s. 47–56; S. Barnwell, op.cit., s. 26–28, 104–106; A. Gillet, op.cit., s. 21, 234.

³⁵ A.H.M. Jones, op.cit., s. 575; S. Barnwell, op.cit., s. 26; R. Delmaire, op.cit., s. 55–56; R. Guiland, op.cit., t. 2, s. 93.

³⁶ A.H.M. Jones, op.cit., s. 573; S. Barnwell, op.cit., s. 27.

³⁷ A. Gillet, op.cit., s. 233.

wyklął czołowych zwolenników monofizytyzmu, w tym Sewera z Antiochii³⁸. Wśród wielu motywów poparcia udzielonego przez Justyniana papieżowi, myśl o bliskiej wojnie w Italii i chęć pozyskania ludności rzymskiej wiernej wyznaniu nicejskiemu mogła odgrywać niebagatelną rolę. W tym kontekście zaangażowanie Teodora w wydarzenia o czytelnym pronicejskim i antygockim wydźwięku mogło mieć znaczenie dla jego przyszłej misji do Franków. Jako jeden z zaufanych realizatorów (choć nie kluczowy) kościelnej polityki Justyniana był niewątpliwie dobrze przygotowany do rozmów z katolickimi władcami Galii i mógł z łatwością wykorzystywać argumenty o religijnej solidarności, którymi Bizancjum, jak zobaczymy, operowało w stosunkach z Frankami nadzwyczaj często. Jego rola podczas synodu w 536 roku była jednak raczej drugorzędna i trudno przypuszczać, aby wiadano o niej w państwie Franków, zwłaszcza że w zgromadzeniu tym nie uczestniczyli przedstawiciele z Galii. Należy ją więc postrzegać raczej w kategoriach nabytego doświadczenia, niż nawiązania przydatnych w pertraktacjach z Merowingami kontaktów³⁹.

Nawet jeśli te hipotetyczne rozważania dotyczące kariery Teodora nie są prawdziwe i wszyscy posłowie uchwytli w listach to postacie nieznane z innych źródeł, nie należy na tej podstawie wysnuwać zbyt daleko idących wniosków. Nie można faktu tego traktować jako dowodu na niedoceniecie przez stronę cesarską galijskiego partnera. Sugerowano, co prawda, że w dyplomacji cesarskiej pojawiają się czasem posłańcy nieposiadający uprawnień do pertraktacji, których rolą było jedynie przekazanie pisma obcemu władcy. Enigmatyczność wzmiankowanych emisariuszy mogłaby za tym przemawiać. Jednak bliższa analiza treści listów każe tę hipotezę odrzucić. Jan i Missurius dostarczają Teudebaldowi oprócz cesarskiej korespondencji także dary, co więcej, ewidentnie prowadzą z nim jakieś rozmowy, bowiem król dowiaduje się z ich relacji („eorum relatione”) o sukcesach Imperium⁴⁰. Jeszcze bardziej uderzający jest przypadek komesa Andrzeja, z którym Teudebert dochodzi do porozumienia i który przyczynia się do wyjaśnienia niejasności we wzajemnych stosunkach sojuszników. Król frankijski upoważnia go także do pertraktacji z cesarzem w swoim imieniu, bowiem Andrzej ma ustnie wytłumaczyć Justynianowi przyczyny, które przeszkodziły Teudebertowi w realizacji postanowień przymierza⁴¹. Ukazuje to znów przy okazji rolę listów jako formy akredytacji posłańca⁴².

³⁸ A. Grillmeier, T. Hainthaler, *Christ in Christian Tradition*, Vol. 2: *From the Council of Chalcedon (451) to Gregory the Great (590–604)*, Part 2: *The Church of Constantinople in the Sixth Century*, London 1995, s. 349–355; C. Sotinel, *Emperors and Popes in the Sixth Century: The Western View* [w:] *The Cambridge Companion to Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 276–279; E. Stein, *Geschichte des spätrömischen Reiches*, t. 2: *Histoire du Bas-Empire: De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949, s. 342–345.

³⁹ *Collectio Sabbaitica Contra Acephalos et Origenistas Destinata: insunt acta synodorum Constantinopolitanae et Hierosolymitanae a. 536*, wyd. E. Schwartz, *Acta conciliorum oecumenicorum*, t. 3, Berolini 1940, s. 232–264. Inaczej sprawa ma się z kontaktami w Italii, Teodor musiał bowiem poznać obecnych w Konstantynopolu rzymskich legatów w tym przyszłego papieża – diakona Pelagiusza.

⁴⁰ *Ep. Aust.* 18.

⁴¹ *Ep. Aust.* 19.

⁴² R. Helm, op.cit., s. 405–406.

Wspomniano już, że cesarz mógł do odpowiedzialnego zadania powołać *ad hoc* każdego ze swych urzędników, bez względu na jego rangę. Znamy inne przykłady wykorzystywania w dyplomacji Bizancjum komesów i notariuszy⁴³ (jeśli przyjmujemy, że Teodor nim był). Tytuły te niekoniecznie odnoszą się do kategorii najwyższych funkcjonariuszy Imperium, ale najprawdopodobniej kryje się za nimi po prostu grupa zaufanych ludzi cesarza. Zresztą nawet misje kluczowe dla polityki Imperium wypełniali czasem niscy rangą posłowie. Piotr, patrycjusz i wieloletni *magister officiorum* Justyniana, także nie nosił jeszcze tych obu zaszczytnych tytułów, kiedy wysłano go, aby pertraktował z Amalasantą i Teodahadem⁴⁴. A przecież wtedy nie chodziło o sojusz, tylko o sprawę tak ważną, jak oddanie władzy nad całą Italią.

W literaturze próbowano także wyciągać wnioski na podstawie liczby osób sprawujących poselstwo. Posłowie zwykle podróżowali w parach. Był to element taktyki przyjętej w negocjacjach, ale także forma zabezpieczenia na wypadek śmierci lub zdrady jednego z nich w czasie trwania misji⁴⁵. Praktyka ta widoczna jest także w analizowanych listach, wśród których dwa wzmiankują przybycie pary ambasadorów⁴⁶. Jako dostarczyciel trzeciego listu wymieniony został natomiast jedynie komes Andrzej⁴⁷. R. Helm sugerował, że pojedynczym posłom często powierzano zadania mniejszej wagi (za jakie uważa on misję komesa Andrzeja), jednak sam przyznał, że zasada ta nie była bezwzględna, a większość z przytoczonych przez niego przykładów poselstw rzymskich sprawowanych pojedynczo miała doniosłe znaczenie⁴⁸. Wydaje się więc, że liczba ambasadorów również nie jest wystarczającą przesłanką do określenia rangi poselstwa.

Posłowie określani są, jako „legati”⁴⁹ (samo poselstwo zaś jako „legatio”⁵⁰) lub „legatarii”⁵¹. Pierwsze słowo było klasycznym terminem łacińskim zaświadczonym na długo przed VI wiekiem, choć niezastrzeżonym wyłącznie dla posłów, natomiast drugie wchodzi do użycia dopiero w tym okresie, by zdominować korespondencję między dworem frankijskim a Konstantynopolem⁵². A. Gillet zasugerował, że być może ten nowy termin przyjął się w wyniku naśladownictwa wzorów bizantyjskich, co pośrednio świadczy o wpływie Imperium na kształtowanie się uzusu kancelarii królów merowińskich. Wpływie, który widoczny był także w samym protokole korespondencji, a który sugeruje, że oddziaływanie Cesarstwa wykraczało daleko poza ściśle określone ramy, odciskając piętno także na sferze języka i ideologii.

Wszystkie trzy pisma są odpowiedzią na cesarskie poselstwa, i to po stronie Konstantynopola leżała w tym wypadku dyplomatyczna inicjatywa. Korespondencja

⁴³ R. Helm, op.cit., s. 398.

⁴⁴ *PLRE III*, s. 994–998 (Petrus 6).

⁴⁵ A. Gillet, op.cit., s. 182, 237–238; R. Helm, op.cit., s. 402–403.

⁴⁶ *Ep. Aust.* 18, 20.

⁴⁷ *Ep. Aust.* 19.

⁴⁸ R. Helm, op.cit., s. 402–403.

⁴⁹ *Ep. Aust.* 18.

⁵⁰ *Ep. Aust.* 19.

⁵¹ *Ep. Aust.* 19, 20.

⁵² *Ep. Aust.* 25–39, 43–44, 46, 48; A. Gillet, op.cit., s. 265–266; P. Goubert, op.cit., s. 128–129.

Teudeberta potwierdza także odbiór listów Justyniana („litterae”⁵³). Teudebald natomiast formalnie dziękuje za przekazane dary („munera”), ale z toku listu można również domyślać się istnienia cesarskiego pisma („ut scribitis”)⁵⁴. Prawdopodobnie ci sami wymienieni posłowie zanoszą za każdym razem cesarzowi królewską odpowiedź. „Litterae” to pojęcie stosunkowo często stosowane w rozumieniu listów do obcych władców⁵⁵. W swej nieco sztucznej klasyfikacji poselstw bizantyjskich T.C. Lounghis sugeruje, że był to termin techniczny do określenia pism cesarskich stosowanych w polityce zagranicznej wobec całkowicie suwerennych państw⁵⁶. Jego zdaniem, do niezależnych władców posyłano emisariuszy wyższej rangi (co ciekawe, Lounghis zalicza do nich komesa, co może być istotne dla wzmiankowanego Andrzeja) zaopatrzonych właśnie w pisma zwane „litterae”. Jednak teza ta wydaje się przechodzić do porządku dziennego nad faktem, że, jak już wspomniano, znamy poselstwa najwyższej wagi sprawowane przez urzędników niewyróżniających się rangą⁵⁷.

Przekazanie darów podczas wizyty posłów na obcym dworze także należało do charakterystycznych środków dyplomatycznych okresu⁵⁸. Jednak okoliczności przekazania darów Teudebaldowi rzucają ciekawe światło na stosunki Imperium z Frankami, a nawet na relacje z królestwami barbarzyńskimi w ogóle. Wzmianka o poselstwie cesarskim, które przynosi podarunki i wyraża radość z objęcia tronu przez Teudebalda, wydaje się kluczowa. E. Chrysos przypuszcza, że był to element ustalonej procedury w stosunkach dyplomatycznych okresu i że zwyczaj ten występował każdorazowo przy zmianach na tronie⁵⁹. W momencie śmierci władcy (w tym wypadku Teudeberta) następowała wymiana poselstw między jego następcą a Konstantynopolem. Nowy król zawiadamiał o swej intronizacji i oczekiwał uznania ze strony cesarza, a imperator udzielając go, przysyłał prezenty i gratulacje. Jeśli hipoteza ta jest prawdziwa, w okresie panowania Justyniana podobne poselstwa powinny wyruszyć w drogę także w roku 533 (śmierć Teuderyka, intronizacja Teudeberta), 555 i 558 (kolejno śmierć Teudebalda i Childeberta I, przejście ich dziedzin przez Chlotara I)⁶⁰, a także w 561 (śmierć Chlotara I, podział państwa między jego synów)⁶¹. Fakt, że nie zachował się ślad żadnego z nich, powinien oczywiście skłaniać do ostrożności. Gdyby jednak taka praktyka rzeczywiście istniała, byłby to kolejny dowód na stałość i częstość wzajemnych kontaktów obu państw.

Podsumowując, należy stwierdzić, że sylwetki posłów pojawiających się w listach zdają się wpisywać w ogólne kanony cesarskiej dyplomacji, choć rekonstrukcja ich pozycji jest w dużej mierze hipotezą z racji niedostatku źródeł. Nie są to postacie

⁵³ *Ep. Aust.* 19, 20.

⁵⁴ *Ep. Aust.* 18.

⁵⁵ A. Gillet, *op.cit.*, s. 181.

⁵⁶ T.C. Lounghis, *op.cit.*, s. 274, 281, 449.

⁵⁷ Dla przykładu: T.C. Lounghis, B. Blysidu, S. Lampakes, *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 476 bis 565*, Nicosia 2005, s. 70, 257–258, 261.

⁵⁸ A. Gillet, *op.cit.*, s. 256–258; R. Helm, *op.cit.*, s. 117; O. Treitinger, *op.cit.*, s. 202–204.

⁵⁹ E. Chrysos, *op.cit.*, s. 32.

⁶⁰ Konieczność wysyłania takiego poselstwa w 555 i 558 r. nie była być może jednoznaczna, skoro Chlotar I był już od 511 r. uznanym władcą Franków i tylko poszerzał strefę swojego panowania.

⁶¹ I. Wood, *Królestwa*, s. 70–71.

wchodzące w skład najwyższej hierarchii Imperium, ale należą prawdopodobnie do szerokiej grupy cesarskich urzędników powoływanych *ad hoc* do najróżniejszych zadań, w tym wypadku misji dyplomatycznych. Obecne w listach aluzje do prowadzonych rozmów wskazują, że nie byli oni tylko dostarczycielami listów, lecz posiadali uprawnienia do pertraktacji. Musieli więc posiadać kwalifikacje do samodzielnych działań na terenie odległego i obcego państwa oraz cieszyć się zaufaniem cesarza. Nie udało się, niestety, ustalić zależności między osobą posła a aktualnymi wydarzeniami politycznymi. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu dobór ambasadora podyktowany był konkretnymi wymogami chwili. Można by się spodziewać, że w momentach, w których pomoc frankijska była Cesarstwu szczególnie potrzebna, ranga posła powinna być odpowiednio wyższa. Także ewentualne znajomości posłów w środowisku galijskim pozostają w sferze hipotetycznej. W tym kontekście poselstwa na dwór Merowingów zdają się należeć do dość typowych, by nie powiedzieć rutynowych kontaktów dyplomatycznych. Na podstawie rangi i liczby zaangażowanych w nie posłów nie można wysnuwać wniosków o niedocenianiu Franków przez Imperium, choć nie da się także stwierdzić, by byli oni traktowani z jakąś szczególną rewerencją. Kontakty między Galią i Konstantynopolem są jednak stosunkowo częste, co zdają się potwierdzać świadectwa innych źródeł. Już same analizowane listy stanowią dowód na obecność na dworze frankijskim co najmniej trzech bizantyjskich poselstw, a w jednym z listów Teudebert⁶² zapowiada, że zamierza oczekiwać na kolejnych cesarskich ambasadorów. Posłowie ci przekazują listy i prezenty, a w przypadku Teudebalda także gratulacje z okazji objęcia tronu, co być może było elementem ustalonego już zwyczaju związanego z królewską intronizacją. Stąd relacje bizantyjsko-frankijskie wydają się w dużym stopniu sformalizowane. Pozostaje pytanie, czy stabilizację tę można uchwycić również w języku dyplomatycznym korespondencji, a także, czy tego skonwencjonalizowanego obrazu nie burzą aluzje do konkretnych politycznych wydarzeń.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Bibliotheca Apostolica Vaticana, *Pal. lat. 869, Epistolae Austrasicae*, – wersja zdigitalizowana na stronie: http://bibliotheca-laureshamensis-digital.de/bav/bav_pal_lat_869 (dostęp: 06.03.2013).
- Collectio Sabbaitica Contra Acephalos et Origenistas Destinata: insunt acta synodorum Constantinopolitanae et Hierosolymitanae a. 536*, wyd. E. Schwartz, *Acta conciliorum oecumenicorum*, t. 3, Berolini 1940.
- Corpus Francicae historiae veteris et sinceræ*, wyd. M. Freher, Hanoviae 1613.

⁶² *Ep. Aust.* 19.

Epistolae Austrasicae, wyd. W. Gundlach, *Corpus Christianorum. Series Latina*, vol. 117, Turnhout 1957, s. 405–470.

Epistolae Austrasicae, wyd. W. Gundlach, *Monumenta Germaniae Historica (MGH), Epistolae 3, Epistolarum tomus III Merovingici et Karolini aevi I*, t. III, Berolini 1892, s. 110–153.

Historiae Francorum scriptores coetanei, wyd. A. du Chesne, Lutetiae Parisior 1636.

Recueil des Historiens des Gaules et de la France, wyd. M. Bouquet, IV, Paris 1738.

Opracowania

Barnwell S., *Emperor, Prefects and Kings. The Roman West 395–565*, London 1992.

Chrysos E., *Byzantine diplomacy, A. D. 300–800: means and ends* [w:] *Byzantine Diplomacy*, ed. J. Shephard, S. Franklin, Cambridge 1990, s. 25–39.

Clauss M., *Der Magister Officiorum in der Spätantike (4–6 Jahrhundert)*, München 1980.

Delmaire R., *Les institutions du Bas-Empire Romain de Constantin à Justinien I, I: Les institutions civiles palatines*, Paris 1995.

Duchesne L., *L'Église au VIe siècle*, Paris 1925.

Ensslin W., *Spectabilis*, Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften, wyd. A. Pauly, G. Wissowa, Stuttgart–München 1893–1978, III A2, 1929, szp. 1552–1568.

Ewig E., *Die Merowinger und das Imperium*, Opladen 1983.

Gasquet A., *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris 1888.

Gillet A., *Envoys and Political Communication in the Late Antique West, 411–533*, Cambridge 2003.

Goubert P., *Byzance avant l'islam*, t. II: *Byzance et l'occident sous les successeurs de Justinien, I, Byzance et les Francs*, Paris 1956.

Grillmeier A., Hainthaler T., *Christ in Christian Tradition, Vol. 2: From the Council of Chalcedon (451) to Gregory the Great (590–604), Part 2: The Church of Constantinople in the Sixth Century*, London 1995.

Gundlach W., *Die Sammlung der „Epistolae Austrasicae“*, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde“, Bd. 13 (1888), s. 365–387.

Helm R., *Untersuchungen über den auswärtigen diplomatischen Verkehr des römischen Reiches im Zeitalter der Spätantike*, „Archiv für Urkundenforschung“ 12, 1932.

Jones A.H.M., *The Later Roman Empire (284–610 A.D.)*, Baltimore 1986.

Koch P., *Die Byzantinischen Beamtentitel von 400 bis 700*, Jena 1903.

Lounghis T.C., Blysidu B., Lampakes, *Regesten der Kaiserurkunden des oströmischen Reiches von 476 bis 565*, Nicosia 2005.

Lounghis T.C., *Les ambassades byzantines en Occident depuis la fondation des États barbares jusqu'aux Croisades (407–1096)*, Athènes 1980.

Manteuffel T., *Stosunki polityczne frankońsko-włoskie w wieku VI*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego”, 66:2 (1927), s. 1–42.

Martindale J.R., *The Prosopography of the Later Roman Empire (395–527)*, t. II, Cambridge 1980.

Martindale J.R., *The Prosopography of the Later Roman Empire (527–641)*, t. III, Cambridge 1992.

- McCormick M., *Emperor and Court* [w:] *The Cambridge Ancient History*, vol. XIV: *Late Antiquity: Empire and Successors, A.D. 425–600*, ed. by A. Cameron, B. Ward-Perkins, M. Whitby, Cambridge 2000, s. 135–163.
- McCormick M., *Eternal victory: Triumphal rulership in late antiquity, Byzantium and the early medieval West*, Cambridge 1986.
- Prostko-Prostyński J., *Utraeque res publicae. The emperor Anastasius I' Gothic Policy*, Poznań 1994.
- Rouche M., *Clovis*, Paris 1996.
- Seeck O., *Comites* [w:] *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaften*, wyd. A. Pauly, G. Wissowa, Stuttgart–München 1893–1978, t. IV, 1900, szp. 629 nn.
- Serejski M., *Idea „Imperium Romanum” w Galii merowińskiej w VI wieku*, „Przegląd Historyczny”, 25 (1925), s. 261–314.
- Sotinel C., *Emperors and Popes in the Sixth Century: The Western View* [w:] *The Cambridge Companion to Age of Justinian*, ed. M. Maas, Cambridge 2005, s. 267–273.
- Stein E., *Geschichte des spätrömischen Reiches*, t. 2: *Histoire du Bas-Empire: De la disparition de l'Empire d'Occident à la mort de Justinien (476–565)*, Paris 1949.
- Treitinger O., *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938.
- Valois A. De, *Rerum Francicarum*, lib. VIII, Luteciae Parisiorum 1646.
- Wolfram H., *Historia Gotów*, tłum. R. Darda-Saab, I. Dębek, K. Berger, Warszawa–Gdańsk 2003.
- Wood I., *Administration, law and culture in Merovingian Gaul* [w:] *The Uses of Literacy in Early Medieval Europe*, ed. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 63–81.
- Wood I., *The Franks and Papal Theology* [w:] *The Crisis of the Oikoumene. The Three Chapters and the Failed Quest for Unity in the Sixth-Century Mediterranean*, red. C. Chazelle, C. Cubitt, Turnhout 2007, s. 223–241.
- Wood I., *Królestwa Merowingów 450–751*, tłum. M. Wilk, Warszawa 2009.